

To między innymi dla takich wyjazdów, jak ten do Kędzierzyna., kilkanaście lat marzyłem o powrocie Stali do PlusLigi. Pojechałem tam z nyskim Klubem Kibica. Był to historyczny wyjazd, ponieważ pierwszy raz na Hali Azoty zasiadła zorganizowana grupa kibiców nyskiego klubu. Ponadto pierwszy raz w swojej historii Stal zagrała z aktualnym triumfатorem Ligi Mistrzów. Pod względem kibicowskim wyjazd uważam za bardzo udany. Jednak sportowo jestem rozczarowany. Z Zaksą można przegrać 3:0, ale jednak oczekiwałem od nysan większej jakości.



Nigdy wcześniej kibice Stali nie byli na tej hali, ponieważ ona powstała, gdy Nysy nie było już w PlusLidze. Natomiast w zeszłym sezonie mecze odbywały się bez kibiców.

Derby Opolszczyzny nie wzbudziły w Kędzierzynie dużego zainteresowania. Według danych

oficjalnych na meczu tym było zaledwie 950 widzów. Dla porównania parę dni wcześniej starcie z mistrzem Polski zgromadziło 2100 osób, a z Cuprum 850. Generalnie, jak patrzyłem na trybuny, to były one puste. Był miejscowy Klub Kibica, który prawie cały czas prowadził doping.

Do Kędzierzyna przyjechałem autokarem, w którym jechała główna grupa Klubu Kibica licząca 50 osób. Gdy przyjechaliśmy pod halę czekali tam już inni kibice z Nysy, którzy przyjechali samochodami prywatnymi, w tym podobno też busem. Na obiekt Zakasy kibice z Nysy weszli ze śpiewem na ustach, co można zobaczyć na Facebooku Moich Wielkich Meczów [TUTAJ](#)

Przez cały mecz nysanie prowadzili głośny i ustawiczny doping. Nie jest to sprawa łatwa, zwłaszcza jak twój zespół przez większość pojedynku nie potrafi nawiązać walki. Szczególnie głośne śpiewy były pod koniec spotkania i zaraz po jego zakończeniu. Fani Stali dłużej fetowali porażkę, niż miejscowi zwycięstwo. Melomani kibicowskiego śpiewu mogą to poniżej posłuchać.

Kibice z Nysy otrzymali od organizatora bilety, dzięki czemu moja kolekcja powiększyła się o okaz z tego meczu.

